

Tematem miesiąca misyjnego na rok 2024 jest „Idźcie i zapraszajcie wszystkich na ucztę” (Mt 22, 9). Został on wybrany przez papieża Franciszka ze względu na swoje wyraźne znaczenie misyjne. Z jednej strony my, wierzący, powinniśmy utożsamiać się z tymi, którzy są zaproszeni bez wyjątku, niezależnie od naszych ograniczeń i słabości, na wieczną ucztę przygotowaną przez Boga. Jednocześnie jesteśmy zaproszeni do utożsamiania się ze sługami króla, którzy są posłani, aby zanieść zaproszenie na ucztę. Odbiorcami zaproszenia są nie tylko wybrani lub doskonali, ale wszyscy. Papież powtarza: absolutnie wszyscy. To każdy z nas, swoim życiem, zdecyduje, czy przyjąć zaproszenie do zbawienia, czy je odrzucić.

Ta książeczka do odmawiania różańca w październiku ma być narzędziem, które włącza do tradycyjnej modlitwy różańcowej refleksję nad misyjnością Kościoła i każdego wierzącego. Jesteśmy zarówno zaproszonymi, jak i tymi, którzy swoim przykładem życia, bardziej niż słowami, przynoszą światu zaproszenie do zbawienia. To właśnie oznacza dla nas bycie misjonarzami i życie powszechną misją Kościoła.

Wspierajmy naszą modlitwą i ofiarami misjonarzy ad gentes, czyli tych, którzy opuszczają swoją ojczyznę, aby pomóc Kościołowi działać tam, gdzie Chrystus nie jest wystarczająco znany.



Książeczka rozpowszechniana jest bezpłatnie

Idźcie i zapraszajcie wszystkich na ucztę

(por. Mt 22, 9)



Krajowe Dzieła Misyjne

**MODLITWA RÓŻAŃCOWA
DO NAJŚWIĘTSZEJ MARYI
PANNY W MIESIĄCU
MISYJNYM 2024 R.**

MODLITWA DO STWÓRCY

Panie i Ojciec rodzaju ludzkiego,
który stworzyłeś wszystkie istoty ludzkie
z równą godnością,
zaszczep w nasze serca ducha braterstwa.
Natchnij nas marzeniem nowego spotkania,
dialogu, sprawiedliwości i pokoju.
Pobudź nas do tworzenia zdrowszych społeczeństw
i bardziej godnego świata,
bez głodu, bez ubóstwa,
bez przemocy, bez wojen.

Niech nasze serce otworzy się
na wszystkie ludy i narody ziemi,
by rozpoznać dobro i piękno,
które zasiałeś w każdym z nich,
aby zacieśnić więzi jedności,
wspólnych projektów,
wspólnych nadziei.
Amen.

(z encykliki *Fratelli tutti*)

Idźcie i zapraszajcie wszystkich na ucztę

(por. Mt 22, 9)

MODLITWA RÓŻAŃCOWA
DO NAJŚWIĘTSZEJ MARYI
PANNY W MIESIĄCU
MISYJNYM 2024 R.



2024 r. Krajowe Dzieła Misyjne
Nacionalinė misijų tarnyba
ul. S. Skapo 4, LT-01122 Wilno
kod firmowy 306008380
www.misijos.katalikai.lt
misijos.katalikai.lt

*Modlitwy z obrzędów liturgicznych
Teksty Pisma Świętego i teksty Papieża z internetu*

*Tekst przygotował dyrektor Krajowych Dziel Misyjnych
Ks. ALESSANDRO BARELLI SDB*

NIHIL OBSTAT
Mgr. t. kośc. ks. M. BIANCO SDB
Censor ad hoc deputatus
Vilnius, 13 09 2024

IMPRIMATUR
† G. GRUŠAS
Archiepiscopus Vilnensis
Vilnius, 13 09 2024
Nr. S-589/24

© Lietuvos vyskupų konferencija, 2024
© Nacionalinė misijų tarnyba, 2024

misijos.katalikai.lt
info@misijos.katalikai.lt

**Książeczka dostępna bezpłatnie,
opublikowana wyłącznie w wersji cyfrowej.**

Przedmowa

Do wydania w 2024 roku

Zaproszenie na ucztę

Drodzy bracia i siostry, jak co roku, Krajowe Dzieło Misyjne udostępnia wam tę małą pomoc, aby odnowić wasz entuzjazm misyjny w Kościele katolickim i włączyć do tradycyjnej modlitwy różańcowej w październiku intencję za misje katolickie. Nie jest to jakaś prośba wymyślona przez jakiegoś misjonarza czy biskupa.

Działalność misyjna Kościoła katolickiego jest istotną częścią Kościoła, pochodzącą od samego Jezusa. Chrystus posyła swoich uczniów na świat, aby ewangelizowali, i to jest początek misji Kościoła.

W tym miesiącu modlitw za misje, a w szczególności w Światowym Dniu Misyjnym, który będzie obchodzony w niedzielę 20 października, papież Franciszek zachęca nas do refleksji nad tematem „Idźcie i zapraszajcie wszystkich na ucztę” (por. Mt 22, 9), z misyjnym spojrzeniem. Ewangelizacja nie jest tylko dla wybranych, ale Bóg zaprasza ludzi ze wszystkich narodów na swoje wieczne święto, a my jesteśmy wezwani do przekazania Jego zaproszenia wszystkim. Każda osoba ma prawo zdecydować, czy przyjąć to zaproszenie, czy też, jak

w ewangelicznej przypowieści, odrzucić je. Naszym zadaniem jest być nosicielami tego przesłania.

Jako pomoc w refleksji podczas różańca w miesiącu misyjnym, a także z uwagi na fakt, że przygotowujemy się już do przeżycia Roku Jubileuszowego 2025 pod hasłem „Pielgrzymi nadziei”, Krajowy Zespół Misyjny proponuje zbiór fragmentów encykliki Benedykta XVI „*Spe salvi*” (o nadziei chrześcijańskiej), którą należy odczytać codziennie podczas różańca. W poszukiwaniu nadziei w Chrystusie, zarówno dla nas samych, jak i dla świata, gorliwość misji w zapraszaniu wszystkich ludzi do przyjęcia zbawienia, które oferuje Bóg, staje się kluczowym elementem. Nasza wiara jest pełna nadziei właśnie dlatego, że jest dana nam i wszystkim ludziom. Nadzieja wiecznego zbawienia, w uczcie, na którą zostaliśmy zaproszeni, oświetla spojrzenie naszej wiary.

Miesiąc Misji, Dzień Misji

Miesiąc październik, poświęcony misjom, a w szczególności Światowy Dzień Misyjny 2024 (ŚDM 2024), który w tym roku będzie obchodzony 20 października, zachęca nas do refleksji nad tematem „Idźcie i zapraszajcie wszystkich na ucztę” (por. Mt 22, 9). W świecie naznaczonym „podziałami i konfliktami” to zaproszenie papieża Franciszka nabiera jeszcze większego, niemal proroczego znaczenia. Papież podkreśla zna-

czenie solidarności jako fundamentalnej zasady promowania dobra wspólnego i zwalczania nierówności społecznych, gospodarczych i politycznych. Wzywa do większej zbiorowej odpowiedzialności za spotkanie i uznanie siebie nawzajem za braci (por. przesłanie tegorocznych ŚDM 2024), zapewniając, że nikt nie zostanie pominięty. Papież Franciszek wzywa nasze wspólnoty kościelne do wprowadzenia w życie dwóch czasowników: idź i wołaj, dwóch czasowników o wyjątkowym znaczeniu misyjnym. Pierwszy czasownik, „iść”, odnosi się do głoszenia. W różnych dyskursach misyjnych w Ewangeliach Jezus uczy swoich uczniów, co i dlaczego głosić Ewangelię. Przyjrzyjmy się tym dwóm aspektom:

1. Iść i głosić. Dlaczego głosić?

Przede wszystkim misja rodzi się ze spotkania z Panem. Tylko ci, którzy są z Nim, mogą głosić Jego Ewangelię i odczuwać potrzebę przekazywania jej innym. Misją Kościoła jest „wyjście”, aby głosić Jego Słowo z gorliwością i pasją ewangelizacyjną. Dla ucznia–misjonarza nie ma innego horyzontu niż misja. Jak przypomina nam soborowy dekret *Ad gentes*, cały Kościół jest powołany do głoszenia Ewangelii wszystkim narodom (por. n. 1). Tak jak Zmartwychwstały Pan zaangażował uczniów w swoją misję, tak „każdy chrześcijanin jest wezwany do uczestnictwa w tej powszechnej misji poprzez swoje ewangeliczne świadectwo w każdym

środowisku” (ŚDM 2024). Misyjny zapał rodzi się właśnie z osobistego spotkania z Nim i to od Niego uczymy się misyjnego stylu. Jak przypomina nam papież Franciszek, my również czujemy się wezwani do niesienia radosnego przesłania Ewangelii, nie pozostawiając nikogo w tyle, dając gościnną ucztę (por. *Ewangelii gaudium* 14). „Kiedy świat oferuje różne uczty konsumpcjonizmu, egoistycznego bogactwa, akumulacji i indywidualizmu, Ewangelia zaprasza wszystkich na boską ucztę, na której króluje radość, dzielenie się, sprawiedliwość, braterstwo i komunია z Bogiem i innymi” (ŚDM 2024).

Hojność Boga nigdy nie zawodzi. On otwiera drzwi na „ucztę wszystkich narodów”. To On podejmuje inicjatywę i uwielbia zapraszać ludzi do świętowania, w którym sala weselna staje się miejscem komunii. Historia naszego człowieczeństwa, od samego początku, musi być rozumiana jako historia komunii, w której Bóg szuka człowieka, w której Bóg idzie do człowieka, zapraszając go na ucztę weselną. To zaproszenie jest wyraźnym wezwaniem do pełnej komunii z Nim. Być wspólnotą misyjną to być świadkiem miłości Boga do wszystkich i mieć serce, które pragnie, aby wszyscy mogli przyjmując zaproszenie Pana do udziału w uczcie weselnej.

Tragiczne jest to, że obok tego zaproszenia pojawia się wiele odrzuceń. Dzieje się tak do dziś, gdy rozwój gospodarczy i społeczny nie jest ukierunkowa-

ny na godność i dobrobyt wszystkich ludzi, ale zamiast tego prowadzi do wykluczenia, marginalizacji i cierpienia. Jak pisał Fiodor Dostojewski: „Miliony ludzi, porzuconych i odrzuconych z uczty ludzkości, cisną się i popychają siebie nawzajem pod ziemię, do której zostali wrzuceni przez swoich starszych braci” (Zimowe notatki do letnich wrażeń). Jest to dramat autonomicznego i cynicznego społeczeństwa, które depcze godność milionów ludzi zużytych przez życie. Liczba osób wykluczonych z bankietu postępu rośnie każdego dnia.

Dziś słowo „ubóstwo” ustąpiło miejsca innemu słowu, „wykluczenie”, które ujawnia nowe wymiary. Spektrum ubóstwa poszerza się, nie jest już tylko ekonomiczne, ale obejmuje również nowe formy ubóstwa, takie jak brak relacji społecznych, brak przynależności do społeczności, poczucie bycia zmarginalizowanym, niewidzialnym, społecznie wykluczonym z życia i nadziei na przyszłość oraz niezdolność do zaspokojenia potrzeb relacji międzyludzkich. W naszych czasach niewiele inwestuje się w bezinteresowną i trwałą miłość, ponieważ w płynnym społeczeństwie nic nie trwa wiecznie i aby nadążyć za duchem czasu, trzeba być elastycznym, zmieniać kierunek, aby pozostać na zawsze w teraźniejszości, aby uniknąć doświadczania tego, co prawdopodobnie jest postrzegane jako najgorsze – wykluczenie społeczne.

W tym niesprawiedliwym systemie ekonomicznym odrzucony jest po prostu ignorowany; system nie ma wpływu ani na jego życie, ani na jego śmierć: jest postrzegany jako jednostka, którą należy odrzucić lub wyeliminować. Papież Franciszek podkreśla: „Wielkie masy ludzi są wykluczone i marginalizowane: bez pracy, bez perspektyw, bez rozwiązań [...]”.

Zapoczątkowaliśmy kulturę „odrzuć”, do której wręcz się zachęca [...]. Wykluczeni nie są „wyzyskiwani”, ale odrzucani, są „odpadami” (*Evangelii gaudium* 53). Wśród zmarginalizowanych oczywiście narasta podział i przemoc, rozpad relacji naturalnych i społecznych, fragmentacja tkanki społecznej, a zatem widzimy rosnącą przemoc między ubogimi, między mężczyzną a kobietą, między wielkimi a małymi. Co więcej, wykluczenie zmusza dużą część ludzkości do pozostania w zamknięciu, na zewnątrz, na marginesie, na peryferiach człowieka.

Ewangelizacja jest drogą, która pozwala nam spotkać Chrystusa w kobietach i mężczyznach żyjących na peryferiach naszych miast. Godność, którą Kościół uznaje dla ubogich, pochodzi z godności samego Chrystusa, ponieważ On „ubogacił nas, stawszy się ubogim” (2 Kor 8, 9). Ta wizja otwiera perspektywę, że tajemnica ubogich tkwi w tajemnicy Chrystusa, to znaczy w Jego wcieleniu: Słowo nie przyjęło ciała żadnego człowieka, ale ciało ubogiego, ciało dziecka,

urodzonego nie w zaciszu własnego domu, ale w warunkach bardzo niekorzystnych i pokornych, zgodnie z Ewangelią (por. Łk 2, 7). Ubodzy są zatem pierwszymi adresatami misji i nigdy nie mogą z niej zniknąć.

2. Co głosić?

Jezus nie posyła nas, abyśmy głosili tylko dobre uczynki lub zasady moralne. Sercem ewangelii jest przesłanie: „Jezus z Nazaretu jest Zbawicielem świata”. Jesteśmy wezwani do szerzenia tego przesłania, nie zniechęcając się, zapraszając wszystkich do uwierzenia, przyjęcia i naśladowania Jezusa. Marzeniem Jezusa było stworzenie braterskiej wspólnoty, w której wszyscy mogliby doświadczać autentycznych relacji. Wiemy, że wczesne wspólnoty chrześcijańskie były mieszane i zróżnicowane społecznie, ucieleśniając ducha braterstwa, który przewyciężył niesprawiedliwe podziały starożytnego świata: Żyd i Grek, niewolnik i wolny, mężczyzna i kobieta (por. Ga 3:27-28; 1 Kor 12:13). W Chrystusie natura braterstwa i siostrzeństwa charakteryzowała Kościół, a wszyscy uznawali się za „braci”.

Należy zrozumieć, że braterstwo nie dzieje się automatycznie, ale osiąga się je poprzez działanie, jak w przypadku Dobrego Samarytanina: „Poprzez swoje czyny Dobry Samarytanin pokazał, że istnienie każdego z nas jest związane z istnieniem innych: życie nie jest

czasem, który mija, ale czasem spotkania” (*Fratelli tutti*, 66). Nasze wspólnoty są wezwane do angażowania się i zwracania uwagi na duże grupy zmarginalizowanych populacji w kontekście ich życia; jak więc możemy nie myśleć o tych wszystkich ludziach żyjących w obszarach świata, które często charakteryzują się dużymi nierównościami społecznymi i niesprawiedliwością przestrzenną. To właśnie w tych kontekstach możemy żyć jako wspólnota misyjna, dając pierwszeństwo marginesom.

Dzisiejsze peryferie można zidentyfikować jako „rozdroża”, jak przypomina nam Światowy Dzień Misyjny 2024: „Nie zapominajmy, że każdy chrześcijanin jest powołany do udziału w tej powszechnej misji poprzez swoje ewangeliczne świadectwo w każdym środowisku, tak aby cały Kościół mógł nieustannie wychodzić na „rozdroża” dzisiejszego świata, ze swoim Panem i Nauczycielem.

Jeśli nasze społeczeństwo znosi zasadę braterstwa, nasze wspólnoty chrześcijańskie są wezwane do przywrócenia i ożywienia utraconego lub zerwanego braterstwa, ponieważ tylko w relacji ludzie odkrywają swoją osobistą tożsamość, a we wspólnocie ochrzczeni żyją w braterskiej jedności i nowym życiu w Chrystusie. Należy podkreślić, że nawrócenie misyjne, zarówno osobiste, jak i wspólnotowe, zasadniczo oznacza przejście od egoizmu do otwartości, gdzie „ja” staje

się „my”, a pojęcia „moje” i „twoje” są przekształcane w dzielenie się i solidarność.

W przesłaniu ŚDM 2024 papież stwierdza, że „nie możemy zbliżyć się do stołu eucharystycznego bez zaangażowania się w ruch misyjny, który zaczyna się od samego Serca Bożego i dociera do wszystkich ludzi”. Życie chrześcijańskie i posługa są kształtowane przez niedzielną Eucharystię, a wspólnota chrześcijańska postrzega wydarzenie eucharystyczne jako swoje centrum i siłę dla misji.

3. Zaproszenie

Papież Franciszek podkreśla, że zaproszenie króla do sług w przypowieści, aby poszli i zaprosili wszystkich na ucztę, zostało dokonane z wielką czcią i czułością, odzwierciedlając styl samego Jezusa, który głosił odkupieńczą miłość Boga bez przymusu, przymusowej wiary czy prozelityzmu; zawsze z bliskością, współczuciem i czułością (por. ŚDM 2024). Możemy to wszystko połączyć w obraz, który mógłby stać się wzorem dla naszych wspólnot kościelnych: być „Kościółem Samarytańskim”.

W przypowieści Łukasza Samarytanin podszedł do człowieka pozostawionego na poboczu drogi i stał się jego bliźnim (por. Łk 10:30-35). Możemy zadać sobie pytanie: kto jest moim bliźnim? To ten, na którego drodze staję, do którego podchodzę i którego aktywnie

szukam, nie tylko po to, aby wypełnić religijny obowiązek „miłowania bliźniego jak siebie samego” (Mk 12, 31), ale dlatego, że jestem nim głęboko poruszony, ponieważ jego słabość i kruchość są moje, nasze, ponieważ wszyscy jesteśmy istotami ludzkimi potrzebującymi siebie nawzajem.

Oczywiste jest, że nasze człowieczeństwo spełnia się tylko w spotkaniu i relacji z drugim człowiekiem, gdzie poprzez dialog, bliskość, współczucie i czułość stwarzane są warunki, aby inność mogła przełamać bariery egoizmu.

Należy zauważyć, że mężczyzna pozostawiony na poboczu drogi był Żydem, a zatem wrogiem Samarytan, którzy byli uważani za heretyków i bezpańskie psy, ale Samarytanin wykroczył poza nienawiść etniczno-religijną. Oferuje nam inną perspektywę i zaprasza nas do przewyciężenia fałszywego strachu przed innymi poprzez solidarność i współczucie. Co więcej, Samarytanin oferuje nam bardzo istotną lekcję, ponieważ jesteśmy świadkami gwałtownych form ksenofobii, dyskryminacji i niesprawiedliwości, które rzucają długie cienie na świat i przyszłość.

Dlatego tylko miłość może nadać konkretny sens wierze, która urzeczywistnia się konkretnie w miłości braterskiej; dlatego zasada braterstwa nie wynika z prawa, ale z samej potrzeby miłości. W ten sposób, podążając za przykładem Chrystusa, każda wspólnota

kościelna odczuwa wezwanie do czynienia tego samego i kochania bezbronnych. Jak pisze papież Franciszek, „ubodzy, potrzebujący, niewidomi i chromi” (Łk 14, 21), czyli ostatni i zepchnięci na margines, są szczególnie gośćmi Króla” (ŚDM 2024). Zaczynijmy więc wyobrażać sobie inny sposób wspólnego życia w służbie innym, ponieważ inny świat jest możliwy, jeśli jesteśmy gotowi i zaangażowani. Jak podkreślił papież Franciszek, „to jest serce misji: ‚wszyscy’. Nikt nie jest wykluczony. Wszyscy. Każda z naszych misji wypływa z Serca Chrystusa, abyśmy pozwolili Mu przyciągnąć wszystkich do siebie” (ŚDM 2024). W tym sensie encyklika Fratelli tutti mówi: „Wspólnota może być przywrócona przez mężczyzn i kobiety, którzy przyjmują kruchość innych, którzy nie pozwalają na tworzenie społeczeństwa wykluczenia, ale stają się bliźniami, wychowują i rehabilitują osobę ludzką, aby dobro było wspólne”. Jednocześnie przypowieść ta ostrzega nas przed postawami niektórych osób, które troszczą się tylko o siebie i nie akceptują nieuniknionych potrzeb ludzkiej rzeczywistości” (nr 67).

Wreszcie, w swoim przemówieniu otwierającym Synod Biskupów 2021, papież Franciszek wezwał Kościół do powrotu „do stylu Boga: Styl Boga to bliskość, współczucie i czułość. Bóg zawsze działał w ten sposób. Jeśli nie osiągniemy tego Kościoła bliskości ze współczuciem i czułością, nie będziemy Kościołem Pana”.

W istocie nasze wspólnoty kościelne są proszone o przyjęcie samego stylu Boga, którym jest miłosierdzie, i tylko w ten sposób, jako uczniowie – misjonarze, będziemy mogli świadczyć o Bożej dobroci, w której On od dawien dawna przygotował „uczcie dla wszystkich narodów”.

Pomaganie misji i pomaganie misjom

Często słyszymy z wielu źródeł, że cały świat jest misją, że wszyscy jesteśmy misjonarzami i że musimy rozpocząć ewangelizację od własnego środowiska, w tym tutaj na Litwie. Ta idea jest słuszna, ponieważ zarówno Kościół, jak i społeczeństwo na Litwie i w Europie potrzebują nawrócenia i powrotu do Chrystusa, jedynego źródła zbawienia. Takie podejście nie powinno jednak prowadzić do zapominania, że na świecie istnieje wiele młodych wspólnot chrześcijańskich i niedawno założonych lokalnych kościołów katolickich, które nie mogą się utrzymać, polegając wyłącznie na swoich zasobach ludzkich i finansowych.

Coroczna zbiórka pieniędzy podczas wszystkich Mszy Świętych odprawianych w Światowy Dzień Misyjny ma podwójny cel w Kościele Katolickim. Z jednej strony zapewnia wsparcie finansowe (nie zapominając o modlitwie) młodszym Kościołom, aby wzmocnić wiarę chrześcijańską w tych krajach. Jest to ważna, konieczna i niezbędna pomoc. Papież, za pośrednictwem

Papieskich Stowarzyszeń Misyjnych, wysłała pomoc finansową zgodnie z potrzebami każdego lokalnego Kościoła. Krajowe Dzieła Misyjne na Litwie Reprezentują te Papieskie Stowarzyszenia Misyjne i przekazują papieżowi pieniądze zebrane przez litewskie diecezje w daną niedzielę.

Jest jeszcze jeden ważny aspekt: Kościoły lokalne starszej tradycji odnawiają swoją przynależność do Kościoła powszechnego, spotykają się, na modlitwie za misje, rozważają pracę misyjną (także poprzez czytanie tej publikacji) i zbierają datki dla najbardziej potrzebujących wspólnot. Pomagając innym, pomagamy również naszej własnej wierze, która nie staje się suchą praktyką pobożności, ale staje się żywym i konkretnym życiem wiary w Chrystusa. Jezus, którego spotykamy w liturgii, jest miłością której służymy, wspierając potrzebujących. To jest misja pomocy misjom.

Nie zapominajmy, że modlimy się na różańcu za misje, a młode kościoły misyjne modlą się za nas. Kontynuujemy pogłębianie naszej chrześcijańskiej misji i bądźmy misjonarzami w świecie, niosąc nadzieję Chrystusa, który wzywa nas na ucztę wieczności. Dobrej drogi!

Ks. Alessandro Barelli SDB
Dyrektor Krajowych Działań Misyjnych

Encyklika „Spe salvi” Ojca Świętego Benedykta XVI o nadziei chrześcijańskiej cytaty na każdy dzień października 2024 r.

1 Października

W nadziei już jesteście zbawieni (Rz 8, 24), mówi św. Paweł Rzymianom, a także nam. «Odkupienie», zbawienie, zgodnie z wiarą chrześcijańską, nie jest jedynie zwyczajnym wydarzeniem. Odkupienie zostało nam ofiarowane w tym sensie, że została nam dana nadzieja, nadzieja niezawodna, mocą której możemy stawić czoło naszej terażniejszości: terażniejszość, nawet uciążliwą, można przeżywać i akceptować, jeśli ma jakiś cel i jeśli tego celu możemy być pewni, jeśli jest to cel tak wielki, że usprawiedliwia trud drogi. (SpS 1)

2 Października

Ewangelia nie jest jedynie przekazem treści, które mogą być poznane, ale jest przesłaniem, które tworzy

fakty i zmienia życie. Mroczne wrota czasu, przeszłości, zostały otwarte na oścież. Kto ma nadzieję, żyje inaczej; zostało mu dane nowe życie. (SpS 2)

3 Października

Teraz jednak pojawia się pytanie: na czym polega owa nadzieja, która – jako nadzieja – jest «zbawieniem»? Istotę odpowiedzi zawiera wspomniany przed chwilą fragment Listu do Efezjan: zanim Efezjanie spotkali Chrystusa, nie mieli nadziei, ponieważ nie mieli «Boga na tym świecie». Poznać Boga – prawdziwego Boga – oznacza otrzymać nadzieję. Dla nas, którzy od zawsze żyjemy z chrześcijańską koncepcją Boga i przywykliśmy do niej, posiadanie nadziei, która pochodzi z rzeczywistego spotkania z Bogiem, jest już czymś z czego niemal nie zdajemy sobie sprawy. (SpS 3)

4 Października

Jezus, który umarł na krzyżu, było czymś całkowicie odmiennym: spotkaniem z Panem panów, spotkaniem z żyjącym Bogiem, a zatem spotkaniem z nadzieją mocniejszą niż cierpienia niewoli, przemieniającą od wewnątrz życie i świat. (SpS 4)

5 Października

A jeśli znamy tę Osobę, a Ona zna nas, wówczas niewruszona moc elementów naturalnych nie jest ostateczną instancją; wówczas nie jesteśmy niewolnikami

wszechświata i jego praw – jesteśmy wolni. Ta świadomość w starożytności pobudzała prawe umysły do poszukiwania. Niebo nie jest puste. Życie nie jest zwyczajnym następstwem praw i przypadkowości materii, ale we wszystkim i równocześnie ponad wszystkim jest osobowa wola, jest Duch, który w Jezusie objawił się jako Miłość. (SpS 5)

6 Października

W Chrystusie: On mówi nam, kim w rzeczywistości jest człowiek i co powinien czynić, aby prawdziwie być człowiekiem. Wskazuje nam drogę, a tą drogą jest prawda. On sam jest jedną i drugą, a zatem jest także życiem, którego wszyscy poszukujemy. On też wskazuje drogę poza granicę śmierci. (SpS 6)

7 Października

Prawdziwym pasterzem jest Ten, który zna także drogę, która wiedzie przez dolinę śmierci; Ten, który nawet na drodze całkowitej samotności, na której nikt nie może mi towarzyszyć, idzie ze mną i prowadzi mnie, abym ją pokonał. On sam przeszedł tę drogę, zszedł do królestwa śmierci, a zwyciężywszy śmierć, powrócił stamtąd, aby teraz towarzyszyć nam i by dać nam pewność, że razem z Nim można tę drogę odnaleźć. Świadomość, że istnieje Ten, kto również w śmierci mi towarzyszy i którego «kij i laska dodają mi pociechy», tak że «zła się nie ulęknę» (por. Ps 23, 4),

stała się nową «nadzieją» wschodzącą w życiu wierzących. (SpS 6)

8 Października

Wiara nadaje życiu nową podstawę, nowy fundament, na którym człowiek może się oprzeć, a przez to zwyczajny fundament, czyli ufność pokładana w dobrach materialnych, relatywizuje się. Tworzy się nowa wolność wobec tego fundamentu życia, na którym tylko pozornie można się oprzeć, nawet jeśli nie przeczy się jego normalnemu znaczeniu. (SpS 8)

9 Października

Niemniej musimy zapytać wprost: czy wiara chrześcijańska jest również dla nas dzisiaj nadzieją, która przemienia i podtrzymuje nasze życie? Czy jest ona dla nas «sprawcza» – czyli jest przesłaniem, które kształtuje w nowy sposób samo życie, czy też jest już tylko «informacją», którą z upływem czasu odłożyliśmy na bok i która wydaje się ustępować informacjom bardziej aktualnym? (SpS 10)

10 Października

[...] czy naprawdę tego chcemy – żyć wiecznie? Być może wiele osób odrzuca dziś wiarę, gdyż życie wieczne nie wydaje się im rzeczą pożądaną. Nie chcą życia wiecznego, lecz obecnego, a wiara w życie wieczne wydaje się im w tym przeszkodą. Kontynuować życie na

wieczność – bez końca, jawi się bardziej jako wyrok niż dar. Oczywiście chciałoby się odsunąć śmierć jak najdalej. Ale żyć zawsze, bez końca – to w sumie może być tylko nudne i ostatecznie nie do zniesienia. (SpS 10)

11 Października

Możemy jedynie starać się myśłą wybiec poza doczesność, w której jesteśmy uwięzieni i w jakiś sposób przeczuwać, że wieczność nie jest ciągiem następujących po sobie dni kalendarzowych, ale czymś, co przypomina moment ostatecznego zaspokojenia, w którym pełnia obejmuje nas, a my obejmujemy pełnię. Byłby to moment zanurzenia się w oceanie nieskończonej miłości, w którym czas – przed i potem – już nie istnieje. Możemy jedynie starać się myśleć, że ten moment jest życiem w pełnym znaczeniu, wciąż nowym zanurzaniem się w głębie istnienia, podczas gdy po prostu ogarnia nas radość. (SpS 12)

12 Października

[...] zbawienie zawsze było rozumiane jako rzeczywistość wspólnotowa. List do Hebrajczyków mówi o «mieście» (por. 11, 10.16; 12, 22; 13, 14), a więc o zbawieniu wspólnotowym. Zgodnie z tym, grzech jest pojmowany przez Ojców Kościoła jako rozbicie jedności rodzaju ludzkiego, jako rozbicie i podział. Babel, miejsce mieszania języków i podziału, jawi się jako

obraz tego, co jest korzeniem grzechu. I tak «odkupienie» jawi się właśnie jako przywrócenie jedności [...] (SpS 14)

13 Października

Tak więc, gdy chodzi o temat wolności, należy pamiętać, że wolność ludzka domaga się zawsze zharmonizowania różnych wolności. To zharmonizowanie jednak nie może się udać, jeśli nie jest zdeterminowane przez wspólne, wewnętrzne kryterium oceny, które jest fundamentem i celem naszej wolności. Powiedzmy to teraz w sposób bardzo prosty: człowiek potrzebuje Boga, w przeciwnym razie nie ma nadziei. (SpS 23)

14 Października

Ponieważ człowiek zawsze pozostaje wolny, a jego wolność jest zawsze krucha, nigdy na tym świecie nie zaistnieje definitywnie ugruntowane królestwo dobra. Kto obiecuje lepszy świat, który miałby nieodwołalnie istnieć na zawsze, daje obietnicę fałszywą; pomija ludzką wolność. Wolność musi wciąż być zdobywana dla dobra. (SpS 24)

15 Października

To nie nauka odkupuje człowieka. Człowiek zostaje odkupiony przez miłość. Odnosi się to już do sfery czysto światowej. Kiedy ktoś doświadcza w swoim

życiu wielkiej miłości, jest to moment «odkupienia», który nadaje nowy sens jego życiu. Szybko jednak zda sobie również sprawę z tego, że miłość, która została mu dana, sama nie rozwiązuje problemu jego życia. Jest to krucha miłość. Może zostać zniszczona przez śmierć. Istota ludzka potrzebuje miłości bezwarunkowej. Potrzebuje tej pewności, dzięki której może powiedzieć: «Ani śmierć, ani życie, ani aniołowie, ani Zwierzchności, ani rzeczy teraźniejsze, ani przyszłe, ani Moce, ani co [jest] wysoko, ani co głęboko, ani jakiegokolwiek inne stworzenie nie zdoła nas odłączyć od miłości Boga, która jest w Jezusie Chrystusie, Panu naszym» (Rz 8, 38-39). (SpS 26)

16 Października

Jeżeli istnieje ta absolutna miłość, z jej absolutną pewnością, wówczas – i tylko wówczas – człowiek jest «odkupiony» niezależnie od tego, co wydarzyłoby się w jego szczególnym przypadku. To mamy na myśli, gdy mówimy: Jezus Chrystus nas «odkupił». Przez Niego nabraliśmy pewności Boga – Boga, który nie stanowi tylko dalekiej «pierwszej przyczyny» świata, gdyż Jego Syn jednorodzony stał się człowiekiem i o Nim każdy może powiedzieć: «Obecne życie moje jest życiem wiary w Syna Bożego, który umiłował mnie i samego siebie wydał za mnie» (Ga 2, 20). (SpS 26)

17 Października

W tym sensie prawdą jest, że kto nie zna Boga, chociaż miałby wielorakie nadzieje, w gruncie rzeczy nie ma nadziei, wielkiej nadziei, która podtrzymuje całe życie (por. Ef 2, 12). Prawdziwą, wielką nadzieją człowieka, która przetrwa wszelkie zawody, może być tylko Bóg – Bóg, który nas umiłował i wciąż nas miłuje «aż do końca», do ostatecznego «wykonało się!» (por. J 13, 1; 19, 30). (SpS 27)

18 Października

Relacja z Chrystusem jest jednak relacją z Tym, który samego siebie oddał na okup za nas wszystkich (por. 1 Tm 2, 6). Trwanie w komunii z Chrystusem włącza nas w Jego «bycie dla wszystkich», które odtąd staje się naszym sposobem bycia. (SpS 28)

19 Października

I jeszcze: potrzebujemy małych i większych nadziei, które dzień po dniu podtrzymują nas w drodze. Jednak bez wielkiej nadziei, która musi przewyższać pozostałe, są one niewystarczające. Tą wielką nadzieją może być jedynie Bóg, który ogarnia wszechświat, i który może nam zaproponować i dać to, czego sami nie możemy osiągnąć. (SpS 31)

20 Października

Bóg jest fundamentem nadziei – nie jakkolwiek bóg, ale ten Bóg, który ma ludzkie oblicze i umiłował nas aż do końca: każdą jednostkę i ludzkość w całości. Jego królestwo to nie wyimaginowane zaświaty, umiejscowione w przyszłości, która nigdy nie nadejdzie; Jego królestwo jest obecne tam, gdzie On jest kochany i dokąd Jego miłość dociera. (SpS 31)

21 Października

Pierwszym istotnym miejscem uczenia się nadziei jest modlitwa. Jeśli nikt mnie już więcej nie słucha, Bóg mnie jeszcze słucha. Jeśli już nie mogę z nikim rozmawiać, nikogo wzywać, zawsze mogę mówić do Boga. Jeśli nie ma już nikogo, kto mógłby mi pomóc – tam, gdzie chodzi o potrzebę albo oczekiwanie, które przerastają ludzkie możliwości trwania w nadziei – On może mi pomóc. (SpS 32)

22 Października

Jedynie bowiem stając się dziećmi Bożymi, możemy być w jedności z naszym wspólnym Ojcem. Modlić się, to nie znaczy wychodzić poza historię i chować się w prywatnym kącie własnego szczęścia. Prawidłowa modlitwa jest procesem oczyszczenia wewnętrznego, który czyni nas otwartymi na Boga i przez to właśnie otwartymi na ludzi. W modlitwie człowiek powinien

uczyc się, o co prawdziwie powinien prosić Boga – co jest godne Boga. Musi uczyć się, że nie może modlić się przeciw drugiemu. (SpS 33)

23 Października

W rozmowie z Bogiem modlitwa publiczna musi zawsze splotać się z osobistą. W ten sposób możemy mówić do Boga, a Bóg mówi do nas. Tak dokonują się w nas oczyszczenia, dzięki którym otwieramy się na Boga i stajemy się zdolni do służby ludziom. Tak też otwieramy się na wielką nadzieję i stajemy się sługami nadziei wobec innych: nadzieja w sensie chrześcijańskim jest też zawsze nadzieją dla innych. (SpS 34)

24 Października

Królestwo Boże jest darem i właśnie dlatego jest wielkie i piękne, i stanowi odpowiedź na nadzieję. Nie możemy też – używając klasycznej terminologii – «zasłużyć» sobie na niebo przez nasze dzieła. Ono jest zawsze czymś więcej, niż to, na co zasługujemy, tak jak to, że jesteśmy kochani nigdy nie jest czymś, na co «zasłużyliśmy», ale zawsze darem. (SpS 35)

25 Października

Nie unikanie cierpienia ani ucieczka od bólu uzdrawia człowieka, ale zdolność jego akceptacji, dojrzewania w nim, prowadzi do odnajdywania sensu przez zjedno-

czenie z Chrystusem, który cierpiał z nieskończoną miłością. (SpS 37)

26 Października

Społeczeństwo, które nie jest w stanie zaakceptować cierpiących ani im pomóc i mocą współczucia współuczestniczyć w cierpieniu, również duchowo, jest społeczeństwem okrutnym i nieludzkim. Społeczeństwo nie może jednak akceptować cierpiących i wspierać ich w cierpieniu, jeśli nie są do tego zdolne jednostki. Co więcej, jednostka nie może akceptować cierpienia drugiego, jeśli ona sama nie potrafi odnaleźć w cierpieniu sensu, drogi oczyszczenia i dojrzwania, drogi nadziei. Zaakceptować drugiego, który cierpi, oznacza bowiem przyjąć na siebie w jakiś sposób jego cierpienie, tak że staje się ono również moim. (SpS 38)

27 Października

Świat bez Boga jest światem bez nadziei (por. Ef 2, 12). Jedynie Bóg może zaprowadzić sprawiedliwość. A wiara daje nam pewność: On to robi. Obraz Sądu Ostatecznego nie jest przede wszystkim obrazem przerażającym, ale obrazem nadziei; dla nas jest, być może, nawet decydującym obrazem nadziei. (SpS 44)

28 Października

Nikt nie żyje sam. Nikt nie grzeszy sam. Nikt nie będzie zbawiony sam. Nieustannie w moje życie wkracza ży-

cie innych: w to, co myślę, mówię, robię, działam. I na odwrót, moje życie wkracza w życie innych: w złym, jak i w dobrym. Tak więc moje wstawiennictwo za drugim nie jest dla niego czymś obcym, zewnętrznym, również po śmierci. W splocie istnień moje podziękowanie, moja modlitwa za niego mogą stać się niewielkim etapem jego oczyszczenia. (SpS 48)

29 Października

Nasza nadzieja zawsze jest w istocie również nadzieją dla innych; tylko wtedy jest ona prawdziwie nadzieją także dla mnie samego. Jako chrześcijanie nie powinniśmy pytać się jedynie: jak mogę zbawić siebie samego? Powinniśmy również pytać siebie: co mogę zrobić, aby inni zostali zbawieni i aby również dla innych wzeszła gwiazda nadziei? Wówczas zrobię najwięcej także dla mojego własnego zbawienia. (SpS 48)

30 Października

Jak odnaleźć do niego szlak? Życie jest niczym żegluga po morzu historii, często w ciemnościach i burzy, w której wyglądamy gwiazd wskazujących nam kurs. Prawdziwymi gwiazdami naszego życia są osoby, które potrafiły żyć w sposób prawy. One są światłami nadziei. Oczywiście, Jezus Chrystus sam jest światłem przez antonomazję, słońcem, które wzeszło nad wszystkimi ciemnościami historii. Aby jednak do Niego dotrzeć, potrzebujemy bliższych światel – ludzi,

którzy dają światło, czerpiąc je z Jego światła, i w ten sposób pozwalają nam orientować się w naszej sprawie. (SpS 49)

31 Października

Któż bardziej niż Maryja mogłaby być gwiazdą nadziei dla nas – Ona, która przez swoje «tak» otwarła Bogu samemu drzwi naszego świata; Ona, która stała się żyjącą Arką Przymierza, w której Bóg przyjął ciało, stał się jednym z nas, pośród nas «rozbił swój namiot» (por. J 1, 14). (SpS 49)

Różaniec do Najświętszej Maryi Panny

Miesiąc Misyjny w 2024 r.

W 2024 roku, w październiku, miesiącu misyjnym, jesteście wezwani, aby stać się Bożymi świadkami, wzywającymi do zbawienia. Ta misja napędza nasze życie nadzieją, którą Jezus daje nam na wieczne szczęście, zarówno dla nas samych, jak i dla tych, którzy chcą Go przyjąć. Wytrwajmy w nadziei, biorąc przykład z Najświętszej Maryi Panny, Matki nadziei i pełnej łask. Papież Benedykt w encyklice o chrześcijańskiej nadziei podaje Maryję jako przykład jej życia, pełnego wiary, nadziei i miłości.

„Święta Maryjo, Ty należałaś do tych pokornych i wielkich dusz w Izraelu, które – jak Symeon – wyczekiwały «pociechy Izraela» (Łk 2, 25), jak Anna oczekiwały «wyzwolenia Jerozolimy» (Łk 2, 38). Ty żyłaś Świętymi Pismami Izraela, które mówiły o nadziei – o obietnicy danej Abrahamowi i jego potomstwu (por. Łk 1, 55). Dlatego też pojmujemy święty lęk, jaki Cię ogarnął, gdy anioł Pana wszedł do Twojej izby i powiedział Ci, że masz wydać na świat Tego, który jest nadzieją Izraela i którego świat oczekuje. Dzięki Tobie, przez Twoje «tak», nadzieja tysiącleci miała stać się rzeczywisto-

ścią, wejść w ten świat i w jego historię. Pochyliłaś się przed wielkością tego zadania i powiedziałaś «ta»: «Oto ja, służebnica Pańska, niech mi się stanie według słowa twego» (Łk 1, 38). Kiedy pełna świętej radości przemierzała pośpiesznie góry Judei, aby dotrzeć do Twojej krewnej Elżbiety, stałaś się obrazem przyszedłogo Kościoła, który niesie w swoim łonie nadzieję dla świata poprzez góry historii.

Jednak obok radości, którą słowami i śpiewem swego Magnificat obdarzyłaś wszystkie pokolenia, znałaś też mroczne zapowiedzi proroków o cierpieniu Sługi Bożego na tym świecie. Nad narodzeniem w betlejemskiej stajni jaśniała chwała aniołów, którzy nieśli dobrą nowinę pasterzom, ale równocześnie ubóstwo Boga na tym świecie było aż nadto odczuwalne. Starzec Symeon powiedział Ci o mieczu, który miał przeniknąć Twoje serce (por. Łk 2, 35), o znaku sprzeciwu, jakim miał być na świecie Twój Syn. Potem, gdy rozpoczęła się działalność publiczna Jezusa, musiałaś się odsunąć, aby mogła wzrastać nowa rodzina, którą On przyszedł założyć i która miała się rozwijać dzięki współdziałaniu tych, którzy słuchają i przestrzegają Jego słowa (por. Łk 11, 27 n.). Pomimo całej wielkości i radości początków działalności Jezusa Ty już w synagodze w Nazarecie musiałaś doświadczać prawdy słowa o «znaku sprzeciwu» (por. Łk 4, 28 nn.). Poznałaś narastającą siłę wrogości i odrzucenia, która stopniowo

narastała wokół Jezusa, aż do godziny krzyża, gdy musiałaś patrzeć na Zbawiciela świata, potomka Dawida, Syna Bożego umierającego jako «przegranego», wyszydzony, pomiędzy łotrami. Wówczas przyjęłaś słowa: «Niewiasto, oto syn Twój» (J 19, 26). Z krzyża otrzymałaś nową misję. Począwszy od krzyża stałaś się w nowy sposób matką: matką wszystkich, którzy chcą wierzyć w Twojego Syna Jezusa i iść za Nim. Miecz boleści przeniknął Twoje serce. Czy umarła nadzieja? Czy świat ostatecznie pozostał bez światła, życie bez celu? W tamtej godzinie prawdopodobnie na nowo usłyszałaś w swoim wnętrzu słowa anioła, w których odpowiadał na Twój lęk w chwili zwiastowania: «Nie bój się, Maryjo!» (Łk 1, 30). Ile razy Pan, Twój Syn, mówił to samo swoim uczniom: Nie lękajcie się! W noc Golgoty znów w swoim sercu słyszałaś te słowa. Przed godziną zdrady powiedział do swoich uczniów: «Odwagi! Jam zwyciężył świat» (J 16, 33). «Niech się nie trwoży serce wasze ani się nie lęka» (J 14, 27). «Nie bój się, Maryjo!» W godzinie Nazaretu anioł powiedział Ci też: «Jego panowaniu nie będzie końca» (Łk 1, 33). Czy może skończyło się, zanim się zaczęło? Nie, pod krzyżem, na mocy samego słowa Jezusa, Ty stałaś się Matką wierzących.

Z tą wiarą, która nawet w ciemności Wielkiej Soboty była pewnością nadziei, szłaś ku porankowi Wielkiej Nocy. Radość zmartwychwstania dotknęła Twego ser-

ca i złączyła Cię w nowy sposób z uczniami, którzy mieli stać się rodziną Jezusa przez wiarę. Byłaś pośród wspólnoty wierzących, która w dniach po Wniebowstąpieniu modliła się jednomyślnie o dar Ducha Świętego (por. Dz 1, 14) i otrzymała Go w dniu Pięćdziesiątnicy. «Królestwo» Jezusa okazało się inne od tego, które ludzie mogli sobie wyobrazić. To królestwo rozpoczęło się w tamtej godzinie i nie będzie miało końca. Tak więc pozostajesz pośród uczniów jako ich Matka, jako Matka nadziei. Święta Maryjo, Matko Boga, Matko nasza, naucz nas wierzyć, żywić nadzieję, kochać wraz z Tobą. Wskaż nam drogę do Jego królestwa! Gwiazdo Morza, świeć nad nami i przewodź nam na naszej drodze!» (z encykliki papieża Benedykta XVI *Spe salvi o chrześcijańskiej nadziei*, 50)

Robimy znak krzyża mówiąc:

W imię Ojca i Syna i Ducha Świętego. *Amen.*

Na krzyżyku odmawiamy „Wierzę w Boga”:

Wierzę w Boga, Ojca Wszechmogącego, Stworzyciela nieba i ziemi; i w Jezusa Chrystusa Syna Jego Jedyne-go Pana naszego; który się począł z Ducha Świętego, narodził się z Maryi Panny, umęczon pod Ponckim Piłatem, ukrzyżowan, umarł i pogrzebion. Zstąpił do Piekieł; trzeciego dnia zmartwychwstał; wstąpił na Niebiosa, siedzi po prawicy Boga, Ojca Wszechmo-

gącego; stamtąd przyjdzie sądzić żywych i umarłych. Wierzę w Ducha Świętego, Święty Kościół powszechny, Świętych obcowanie, grzechów odpuszczenie, ciała zmartwychwstanie i żywot wieczny. *Amen.*

Na pierwszym paciorku odmawiamy „Ojcie nasz”:

Ojcie nasz, któryś jest w niebie, święć się Imię Twoje. Przyjdź Królestwo Twoje, bądź wola Twoja jako w niebie, tak i na ziemi. Chleba naszego powszedniego daj nam dzisiaj i odpuść nam nasze winy, jako i my odpuszczamy naszym winowajcom i nie wódź nas na pokuszenie, ale nas zbaw ode złego. *Amen.*

Na trzech dalszych odmawiamy „Zdrowaś Maryjo”:

Zdrowaś Maryjo, łaskiś pełna, Pan z Tobą; błogosławionaś ty między niewiastami i błogosławiony owoc żywota Twojego, Jezus. Święta Maryjo, Matko Boża, módl się za nami grzesznymi, teraz i w godzinę śmierci naszej. *Amen.*

Następnie uwielbiamy Trójcę Przenajświętszą mówiąc:

Chwała Ojcu, i Synowi, i Duchowi Świętemu. Jak była na początku, teraz i zawsze, i na wieki wieków. *Amen.*

W czasie Miesiąca Misyjnego są proponowane urywki na każdy dzień z encykliki papieża Benedykta XVI *Spe salvi o chrześcijańskiej nadziei* (zob. str. 18)

Na początku każdej z pięciu tajemnic mówimy nazwę tej tajemnicy Różańca św. (podane niżej) oraz rozważamy. Każdej tajemnicy towarzyszy opisana wcześniej dziesiątka różańca. Rozpoczyna się ona modlitwą „Ojciec nasz”, po niej odmawia się dziesięciokrotnie „Zdrowaś Maryjo” na mniejszych paciorkach. Kończymy tajemnicę oddaniem chwały Trójcy Świętej przez odmówienie „Chwała Ojcu. . .” i prosząc o wstawiennictwo Maryi:

O Maryjo bez grzechu poczęta, módl się za nami, którzy się do Ciebie uciekamy.

Potem odmawiamy także tak zwaną modlitwę fatimską:

O mój Jezu, przebacz nam nasze grzechy, zachowaj nas od ognia piekielnego, zaprowadź wszystkie dusze do nieba i pomóż szczególnie tym, którzy najbardziej potrzebują Twojego miłosierdzia.

Tajemnice Różańca Świętego

Część pierwsza

Tajemnice radosne
(w *poniedziałek i sobotę*)

1. ZWIASTOWANIE MARYI, IŻ JEST MATKĄ SYNA BOŻEGO.

Lecz anioł rzekł do Niej: «Nie bój się, Maryjo, znalazłaś bowiem łaskę u Boga. Oto poczniesz i porodzisz Syna, któremu nadasz imię Jezus. Na to rzekła Maryja: «Oto ja służebnica Pańska, niech mi się stanie według słowa twego». (Łk 1, 30–31.38).

2. NAWIEDZENIE ŚWIĘTEJ ELŻBIETY.

Gdy Elżbieta usłyszała pozdrowienie Maryi, poruszyło się dzieciątko w jej łonie, a Duch Święty napełnił Elżbietę. Wydała ona głośny okrzyk i powiedziała: «Błogosławionaś Ty między niewiastami i błogosławiony jest owoc Twojego łona». (Łk 1, 41-42).

3. NARODZENIE PANA JEZUSA.

Kiedy tam przebywali, nadszedł dla Maryi czas rozwiązania. Powiła swego pierworodnego Syna, owinęła Go w pieluszki i położyła w żłobie, gdyż nie było dla nich miejsca w gospodzie. (Łk 2, 6-7).

4. OFIAROWANIE JEZUSA W ŚWIĄTYNI.

Gdy potem upłynęły dni ich oczyszczenia według Prawa Mojżeszowego, przynieśli Je do Jerozolimy, aby przedstawić Panu. On wziął Je w objęcia, błogosławił Boga i mówił: «Teraz, o Władco, pozwól odejść słudze Twemu w pokoju, według Twojego słowa. Bo moje oczy ujrzały Twoje zbawienie». (Łk 2, 22.28-30).

5. ODNALEZIENIE PANA JEZUSA WŚRÓD UCZONYCH W ŚWIĄTYNI.

Kiedy wracali po skończonych uroczystościach, został młody Jezus w Jerozolimie, a tego nie zauważyli Jego Rodzice. Dopiero po trzech dniach odnaleźli Go w świątyni, gdzie siedział między nauczycielami, przysłuchiwał się im i zadawał pytania. Na ten widok zdziwili się bardzo, a Jego Matka rzekła do Niego: «Synu, czemuś nam to uczynił? Oto ojciec Twój i ja z bólem serca szukaliśmy Ciebie». Lecz On im odpowiedział: «Czemuście Mnie szukali? Czy nie wiedzieliście, że powinienem być w tym, co należy do mego Ojca?» (Łk 2, 43.46.48-49).

Część druga

Tajemnice światła

(w czwartek)

1. CHRZEST PANA JEZUSA W JORDANIE.

W owym czasie przyszedł Jezus z Nazaretu do Galilei

i przyjął od Jana chrzest w Jordanie. W chwili, gdy wychodził z wody, ujrzał rozwierające się niebo i Ducha jak gołębicę zstępującego na Niego. A z nieba odezwał się głos: «Tyś jest mój Syn umiłowany, w Tobie mam upodobanie». (Mk 1, 9-11).

2. OBJAWIENIE SIĘ PANA JEZUSA W KANIE GALILEJSKIEJ

A kiedy zabrakło wina, Matka Jezusa rzekła do Niego: «Nie mają wina». Jezus Jej odpowiedział: «Czyż to moja lub Twoja sprawa, Niewiasto? Czy jeszcze nie nadeszła godzina moja?» Wtedy Matka Jego powiedziała do sług: «Zróbcie wszystko, cokolwiek wam powie». (Jn 2, 3-5).

3. GŁOSZENIE KRÓLESTWA I WZYWANIE DO NAWRÓCENIA

Gdy Jan został uwięziony, Jezus przyszedł do Galilei i głosił Ewangelię Bożą. Mówił: «Czas się wypełnił i bliskie jest królestwo Boże. Nawracajcie się i wierzcie w Ewangelię!» (Mk 1, 14-15).

4. PRZEMIENIENIE PAŃSKIE NA GÓRZE TABOR

W jakieś osiem dni po tych naukach wziął z sobą Piotra, Jana i Jakuba i wyszedł na górę, aby się modlić. Gdy się modlił, wygląd Jego twarzy się odmienił, a Jego odzienie stało się lśniaco białe. Gdy jeszcze to mówił, pojawił się obłok i osłonił ich; zlékli się, gdy weszli w obłok. A z obłoku odezwał się głos: «To jest Syn mój, Wybrany, Jego słuchajcie!» (Łk 9, 28-29.34-35).

5. USTANOWIENIE EUCHARYSTII

Następnie wziął chleb, odmówiwszy dziękczynienie, połamiał go i podał im, mówiąc: «To jest Ciało moje, które za was będzie wydane: to czyńcie na moją pamiątkę!» Tak samo i kielich [wziął] po wieczerzy, mówiąc: «Ten kielich to Nowe Przymierze we Krwi mojej, która za was będzie wylana». (Łk 22, 19-20).

Część trzecia

Tajemnice bolesne

(we wtorek i piątek)

1. MODLITWA PANA JEZUSA W OGRÓJCU

Wtedy przyszedł Jezus z nimi do ogrodu, zwanego Getsemani, i rzekł do uczniów: «Usiądźcie tu, Ja tymczasem odejdę tam i będę się modlił». I odszedłszy nieco dalej, upadł na twarz i modlił się tymi słowami: «Ojcze mój, jeśli to możliwe, niech Mnie ominie ten kielich! Wszakże nie jak Ja chcę, ale jak Ty». (Mt 26, 36-39).

2. BICZOWANIE PANA JEZUSA

Rzekł do Niego Piłat: «Cóż to jest prawda?» To powiedziawszy, wyszedł ponownie do Żydów i rzekł do nich: «Ja nie znajduję w nim żadnej winy». Wówczas Piłat zabrał Jezusa i kazał Go ubiczować. (Jn 18, 38-19,1).

3. CIERNIEM UKORONOWANIE PANA JEZUSA

A żołnierze, uplótłszy koronę z cierni, włożyli Mu ją na głowę i okryli Go płaszczem purpurowym. Potem podchodzili do Niego i mówili: «Witaj, Królu żydowski!» i policzkowali Go. Jezus więc wyszedł na zewnątrz w koronie cierniowej i płaszczu purpurowym. Piłat rzekł do nich: «Oto Człowiek». (Jn 19, 2-3.5).

4. DŹWIGANIE KRZYŻA NA KALWARIĘ

Był to dzień Przygotowania Paschy, około godziny szóstej. Piłat rzekł do Żydów: «Oto wasz król!» A oni krzyzczeni: «Precz! Precz! Ukrzyżuj go!» Piłat powiedział do nich: «Czyż króla waszego mam ukrzyżować?» Odpowiedzieli arcykapłani: «Poza cezarem nie mamy króla». Wtedy więc wydał Go im, aby Go ukrzyżowano. Zabrali zatem Jezusa. A On sam, dźwigając krzyż, wyszedł na miejsce zwane Miejscem Czaszki, które po hebrajsku nazywa się Golgota. Tam Go ukrzyżowano, a z Nim dwóch innych, z jednej i drugiej strony, pośrodku zaś Jezusa. (Jn 19, 14-18).

5. UKRZYŻOWANIE I ŚMIERĆ PANA JEZUSA

Było już około godziny szóstej i mrok ogarnął całą ziemię aż do godziny dziewiątej. Słońce się zaćmiło i zasłona przybytku rozdarła się przez środek. Wtedy Jezus zawołał donośnym głosem: Ojcze, w Twoje ręce powierzam ducha mego. Po tych słowach wyzionął ducha. (Łk 23, 44-46).

Część czwarta

Tajemnice chwalebne

(w środę i niedzielę)

1. ZMARTWYCHWSTANIE PANA JEZUSA

Gdy minął szabat, Maria Magdalena, Maria, matka Jakuba, i Salome nakupiły wonności, żeby pójść namaścić Jezusa. Weszły więc do grobu i ujrzały młodzieńca, siedzącego po prawej stronie, ubranego w białą szatę; i bardzo się przestraszyły. Lecz on rzekł do nich: «Nie bójcie się! Szukacie Jezusa z Nazaretu, ukrzyżowanego; powstał, nie ma Go tu. Oto miejsce, gdzie Go złożyli». (Mk 16, 1,5-6).

2. WNIEBOWSTĄPIENIE PANA JEZUSA

Potem wyprowadził ich ku Betanii i podniósłszy ręce błogosławił ich. A kiedy ich błogosławił, rozstał się z nimi i został uniesiony do nieba. Oni zaś oddali Mu pokłon i z wielką radością wrócili do Jeruzalem. (Łk 24, 50-52).

3. ZESŁANIE DUCHA ŚWIĘTEGO

Kiedy nadszedł wreszcie dzień Pięćdziesiątnicy, znajdowali się wszyscy razem na tym samym miejscu. Nagle dał się słyszeć z nieba szum, jakby uderzenie gwałtownego wichru, i napełnił cały dom, w którym przebywali. Ukazały się im też jakby języki ognia, które się rozdzielały, i na każdym z nich spoczął jeden.

I wszyscy zostali napełnieni Duchem Świętym, i zaczęli mówić obcymi językami, tak jak im Duch pozwalał mówić. (Dz 2, 1-4).

4. WNIEBOWZIĘCIE NAJŚWIĘTSZEJ MARYI PANNY

Wtedy rzekła Maryja: «Wielbi dusza moja Pana i raduje się duch mój w Bogu, moim Zbawcy. Bo wejrzał na uniżenie Służebnicy swojej. Oto bowiem błogosławić mnie będą odtąd wszystkie pokolenia, gdyż wielkie rzeczy uczynił mi Wszechmocny; a święte jest Jego imię. (Łk 1, 46-49).

5. UKORONOWANIE MARYI NA KRÓLOWĄ NIEBA I ZIEMI

Potem wielki znak się ukazał na niebie: Niewiasta obleczona w słońce i księżyc pod jej stopami, a na jej głowie wieniec z gwiazd dwunastu. A jest brzemienna. I woła cierpiąc bóle i męki rodzenia. [...] I porodziła Syna – Mężczyznę, który wszystkie narody będzie paść różgą żelazną. (Ap 12, 1-2.5).

Na zakończenie Różańca św. odmawiamy:

Witaj, Królowo, Matko miłosierdzia, życie, słodyczy i nadziejo nasza, witaj. Do Ciebie wołamy, wygnańcy synowie Ewy. Do Ciebie wdychamy, jęcząc i płacząc na tym łez padole. Przeto Orędowniczko nasza, Twoje miłosierne oczy na nas zwróć, a Jezusa, błogosławiony owoc żywota Twojego, po tym wygnaniu nam okaż. O łaskawa, o litościwa, o słodka Panno Maryjo.

„Modlitwę za zmarłych”

Wieczny odpoczynek racz im dać, Panie, a światłość wiekuista niechaj im świeci.

Wieczny odpoczynek racz im dać, Panie, a światłość wiekuista niechaj im świeci.

Wieczny odpoczynek racz im dać, Panie, a światłość wiekuista niechaj im świeci. Niech odpoczywają w pokoju. *Amen.*

„Modlitwę do Najświętszej Maryi Panny, prosząc za misję i o jedność Kościoła”

Pod Twoją obronę uciekamy się, święta Boża Rodzicielko, naszymi prośbami racz nie gardzić w potrzebach naszych, ale od wszelakich złych przygód racz nas zawsze wybawiać, Panno chwalebna i błogosławiona. O Pani nasza, Orędowniczko nasza, Pośredniczko nasza, Pocieszycielko nasza. Z Synem swoim nas pojednaj, Synowi swojemu nas polecaj, swojemu Synowi nas oddawaj.

„Modlitwę oddania się w opiekę świętemu Józefowi”

Do Ciebie, święty Józefie, uciekamy się w naszej niedoli. Wezwawszy pomocy Twej Najświętszej Oblubienicy, z ufnością również błagamy o Twoją opiekę. Przez miłość, która Cię łączyła z Niepokalaną Dziewicą, Bogarodzicą, i przez ojcowską Twą troskliwość, którą otaczałeś Dziecię Jezus, pokornie błagamy:

wejrzyj łaskawie na dziedzictwo, które Jezus Chrystus nabył krwią swoją, i swoim potężnym wstawiennictwem dopomóż nam w naszych potrzebach.

Opatrznościowy stróżu Bożej Rodziny, czuwaj nad wybranym potomstwem Jezusa Chrystusa. Oddal od nas, ukochany Ojczy, wszelką zarazę błędów i zepsucia. Potężny nasz wybawco, przybądź nam łaskawie z niebiańską pomocą w tej walce z mocami ciemności, a jak niegdyś uratowałeś Dziecię Jezus z niebezpieczeństwa, które zagrażało Jego życiu, tak teraz broń świętego Kościoła Bożego od wrogich zasadzek i od wszelkiej przeciwności.

Otoczaj każdego z nas nieustanną opieką, abyśmy za Twoim przykładem i Twoją pomocą wsparci mogli żyć świętobliwie, umrzeć pobożnie i osiągnąć wieczną szczęśliwość w niebie. *Amen.*

Na zakończenie Różańca Świętego można odśpiewać:

Różańcowa Pani nieba, ziemi,
pozdrawiamy Cię głosem naszymi.

Ref. Do Ciebie się cały świat ucieka,
Przez różaniec Twej pomocy czeka,
Różańcowa Dziewico Maryjo.

Przyszłaś do nas z matczynym zadaniem:

Przestrzec ludzkość przed Bożym karaniem.

Mówisz, że chcesz być dla nas obroną
I ratować dusze, które toną.

Rzekłaś, że świat grzechem jest zatruty,
więc żądałaś po trzykroć pokuty.

Ty w Fatimie wskazałaś różaniec,
dla grzeszników to obrony szaniec.

Tajemnice różańca świętego
zdepczą wroga zbawienia naszego.

Wtedy Serce me zatryumfuje,
ludzkość całą ono uratuje.

Orędzie Ojca Świętego Franciszka na 98 Światowy Dzień Misyjny 20 października 2024 r.

***Idźcie i zapraszajcie wszystkich na ucztę
(por. Mt 22, 9)***

Drodzy bracia i siostry!

Temat tegorocznego Światowego Dnia Misyjnego zaczerpnąłem z ewangelicznej przypowieści o uczcie weselnej (por. Mt 22, 1-14). Po tym, jak goście odrzucili zaproszenie, król, bohater tego opowiadania, mówi do swoich sług: „Idźcie więc na rozstajne drogi i zaproście na ucztę wszystkich, których spotkacie” (w. 9). Zastanawiając się nad tym kluczowym słowem, w kontekście przypowieści i życia Jezusa, możemy podkreślić kilka ważnych aspektów ewangelizacji. Okazują się one szczególnie aktualne dla nas wszystkich, uczniów-misjonarzy Chrystusa, w tej ostatniej fazie procesu synodalnego, która zgodnie z hasłem „Komunia, uczestnictwo, misja”, powinna pobudzić Kościół do jego priorytetowego zobowią-

zania, czyli do głoszenia Ewangelii we współczesnym świecie.

1. „Idźcie i zaproście!”
Misja jako niestrudzone wychodzenie
i zapraszanie na ucztę Pana

Król wydając sługom swoje polecenie używa na początku dwa czasowniki, które wyrażają istotę misji: „idźcie” i „wzywajcie” w znaczeniu „zapraszajcie”.

W odniesieniu do pierwszego, należy pamiętać, że słudzy zostali wysłani już wcześniej, aby przekazać królewskie przesłanie zaproszonym (por. w. 3-4). To pokazuje nam, że misja jest niestrudżonym wychodzeniem do całej ludzkości, aby ją zaprosić na spotkanie i do komunii z Bogiem. Niestrudżonym! Bóg, wielki w miłości i bogaty w miłosierdzie, zawsze wychodzi do każdego człowieka, aby wezwać go do szczęścia swojego Królestwa, pomimo obojętności lub odrzucenia. W ten sposób Jezus Chrystus, dobry pasterz, posłany przez Ojca, poszedł szukać zagubionych owiec ludu Izraela i pragnął iść dalej, aby dotrzeć nawet do owiec najbardziej oddalonych (por. J 10, 16). Powiedział do uczniów: „Idźcie!”, zarówno przed, jak i po swoim zmartwychwstaniu, włączając ich w swoją misję (por. Łk 10, 3; Mk 16, 15). Z tego powodu Kościół będzie nadal wychodził poza wszelkie granice, wychodził wciąż na nowo, niestrudzenie, i nie zniechęcając się w

obliczu trudności i przeszkód, aby wiernie wypełniać misję otrzymaną od Pana.

Korzystam z okazji, aby podziękować misjonarzom i misjonarkom, którzy odpowiadając na wezwanie Chrystusa, zostawili wszystko, aby udać się daleko od swojej ojczyzny i zanieść Dobrą Nowinę do miejsc, w których ludzie jeszcze jej nie otrzymali lub przyjęli ją dopiero niedawno. Najmilsi, wasza szczodre oddanie jest namacalnym wyrazem zaangażowania w misję ad gentes, którą Jezus powierzył swoim uczniom: „Idźcie i nauczajcie wszystkie narody” (Mt 28, 19). Trwajmy zatem w modlitwie i dziękujmy Bogu za nowe i liczne powołania misyjne do dzieła ewangelizacji aż po krańce ziemi.

I nie zapominajmy, że każdy chrześcijanin jest wezwany do udziału w tej powszechnej misji poprzez swoje świadectwo ewangeliczne w każdym środowisku, aby cały Kościół mógł nieustannie wychodzić ze swoim Panem i Mistrzem na „rozdroża” dzisiejszego świata. Tak, „dzisiaj dramat Kościoła polega na tym, że Jezus ciągle puka do drzwi, ale od wewnątrz, abyśmy pozwolili Mu wyjść! Wiele razy okazujemy się Kościołem [...] który nie pozwala Panu wyjść, który trzyma Go jako «coś własnego», podczas gdy Pan przyszedł dla misji i chce, abyśmy byli misjonarzami” (Przemówienie do uczestników konferencji promowanej przez Dykasterię ds. Świeckich, Rodziny i Życia, 18 lutego 2023 r.).

Obyśmy wszyscy, którzy jesteśmy ochrzczeni, byli gotowi wyruszyć ponownie, każdy zgodnie ze swoim stanem życia, aby rozpocząć nowy ruch misyjny, jak u zarania chrześcijaństwa!

Wracając do polecenia wydanego sługom przez króla w przypowieści, wyjście idzie w parze z wezwaniem, a dokładniej, z zaproszeniem: „Przyjdźcie na wesele” (Mt 22, 4). Wskazuje to na inny, nie mniej ważny aspekt misji powierzonej przez Boga. Jak można sobie wyobrazić, ci słudzy-posłańcy przekazali zaproszenie władcy w trybie pilnym, ale także z wielkim szacunkiem i uprzejmością. Podobnie misja niesienia Ewangelii wszelkiemu stworzeniu musi koniecznie mieć ten sam styl, cechujący Tego, którego się głosi. Głosząc światu „piękno zbawczej miłości Boga objawionej w Jezusie Chrystusie umarłym i zmartwychwstałym” (Adhort. apost. *Evangelii gaudium*, 36), uczniowie-misjonarze czynią to z radością, cierpliwością, uprzejmością, które są owocami Ducha Świętego obecnymi w nich (por. Ga 5, 22); nie na siłę, bez przymusu, prozelityzmu; zawsze z bliskością, współczuciem i czułością, które odzwierciedlają Boży sposób bycia i działania.

2. Na uczcie. Eschatologiczna i eucharystyczna perspektywa misji Chrystusa i Kościoła

W przypowieści król prosi sługi, by zanieśli zaproszenie na ucztę weselną swego syna. Odzwierciedla

ona perspektywę ucztę eschatologicznej, jest obrazem ostatecznego zbawienia w Królestwie Bożym, urzeczywistnionym już teraz, wraz z przyjściem Jezusa, Mesjasza i Syna Bożego, który dał nam życie w obfitości (por. J 10, 10), symbolizowane przez stół zastawiony „soczystymi potrawami, wybornymi winami”, kiedy Bóg „raz na zawsze zniszczy śmierć” (por. Iz 25, 6-8).

Misja Chrystusa jest misją pełni czasów, jak zapowiedział On na początku swojego przepowiadania: „Czas się wypełnił i bliskie jest królestwo Boże” (Mk 1, 15). Tak więc uczniowie Chrystusa są powołani do kontynuowania tej samej misji ich Mistrza i Pana. Przypomnijmy w tym względzie nauczanie Soboru Watykańskiego II o eschatologicznym charakterze misyjnego zaangażowania Kościoła: „Czas działalności misyjnej mieści się pomiędzy pierwszym a drugim przyjściem Pana [...]. Zanim bowiem Pan przybędzie, należy głosić Ewangelię wszystkim narodom” (Dekret o misyjnej działalności Kościoła *Ad gentes*, 9).

Wiemy, że zapał misyjny pierwszych chrześcijan miał silny wymiar eschatologiczny. Odczuwali oni pilną potrzebę głoszenia Ewangelii. Również dzisiaj ważne jest, by pamiętać o tej perspektywie, ponieważ pomaga nam ona ewangelizować z radością tych, którzy wiedzą, że „Pan jest blisko” i z nadzieją tych, którzy dążą do celu, kiedy wszyscy będziemy z Chrystusem na Jego uczcie weselnej w Królestwie Bożym. Podczas

gdy świat proponuje różne „uczty” konsumpcjonizmu, egoistycznego bogactwa, gromadzenia, indywidualizmu, Ewangelia wzywa wszystkich na boską ucztę, gdzie panuje radość, dzielenie się, sprawiedliwość, braterstwo, w komunii z Bogiem i z innymi.

Ta pełnia życia, dar Chrystusa, jest antycypowana już teraz w uczcie Eucharystii, którą Kościół celebrowa na polecenie Pana na Jego pamiątkę. Tak więc zaproszenie na ucztę eschatologiczną, które niesiemy wszystkim w misji ewangelizacyjnej, jest nierozdzielnie związane z zaproszeniem do stołu eucharystycznego, gdzie Pan karmi nas swoim Słowem oraz Ciałem i Krwią. Jak nauczał Benedykt XVI, „w każdej celebracji eucharystycznej realizuje się sakramentalnie eschatologiczne gromadzenie się Ludu Bożego. Uczta eucharystyczna jest dla nas rzeczywistą antycypacją ostatecznej uczty, zapowiedzianej uprzednio przez proroków (por. Iz 25, 6-9) i opisanej w Nowym Testamencie jako «gody Baranka» (Ap 19, 7-9), którą się celebrowa w radości świętych obcowania” (Posynod. adhort. apost. *Sacramentum caritatis*, 31).

Dlatego wszyscy jesteście wezwani do intensywniejszego przeżywania każdej Eucharystii we wszystkich jej wymiarach, zwłaszcza w wymiarze eschatologicznym i misyjnym. Powtarzam w związku z tym, że „nie możemy przystępować do stołu eucharystycznego bez włączenia się w dynamikę misji, która bierze począ-

tek w samym Sercu Boga i zmierza do tego, by objąć wszystkich ludzi” (tamże, 84). Odnowa eucharystyczna, którą wiele Kościołów lokalnych chwalebnie promuje w okresie po pandemii Covid, będzie miała również fundamentalne znaczenie dla rozbudzenia ducha misyjnego w każdym wierzącym. Z o ileż większą wiarą i zapałem serca powinniśmy podczas każdej Mszy św. wypowiadać aklamację: „Głosimy śmierć Twoją, Panie Jezu, wyznajemy Twoje zmartwychwstanie i oczekujemy Twego przyjścia w chwale!”

W tej perspektywie, w roku poświęconym modlitwie w ramach przygotowań do Jubileuszu 2025, pragnę zaprosić wszystkich do zintensyfikowania także i przede wszystkim uczestnictwa we Mszy św. i modlitwy w intencji ewangelizacyjnej misji Kościoła. Posłuszny słowu Zbawiciela, nigdy nie przestaje on wznosić do Boga, w każdej celebracji eucharystycznej i liturgicznej, modlitwy Ojciec nasz z wezwaniem „Przyjdź królestwo Twoje”. W ten sposób codzienna modlitwa, a zwłaszcza Eucharystia, czyni nas pielgrzymami-misjonarzami nadziei w drodze do życia bez końca w Bogu, ku uczcie weselnej przygotowanej przez Boga dla wszystkich Jego dzieci.

3. „Wszyscy”: Powszechna misja uczniów Chrystusa i Kościoł całkowicie synodalno-misyjny

Trzecia i ostatnia refleksja dotyczy adresatów królewskiego zaproszenia: „wszyscy”. Jak podkreśliłem, „to jest sedno misji: owo «wszyscy». Nie wykluczając nikogo. Wszyscy. Zatem wszelka nasza misja rodzi się z Serca Chrystusa, aby pozwolić, żeby wszystkich przyciągnął do siebie” (Przemówienie do uczestników Zgromadzenia Ogólnego Papieskich Dzieł Misyjnych, 3 czerwca 2023 r.). Także dzisiaj, w świecie rozdartym podziałami i konfliktami, Chrystusowa Ewangelia jest łagodnym i mocnym głosem, który wzywa ludzi do spotkania się ze sobą, do uznania siebie nawzajem za braci i radowania się harmonią w różnorodności. Bóg chce, aby „wszyscy ludzie zostali zbawieni i doszli do poznania prawdy” (1 Tm 2, 4). Dlatego w naszej działalności misyjnej nigdy nie zapominajmy, że jesteśmy posłani, aby głosić Ewangelię wszystkim, i „nie jak ktoś, kto narzuca nowy obowiązek, ale jak ktoś, kto dzieli się radością, ukazuje piękny horyzont, ofiaruje upragnioną ucztę” (Adhort. apost. *Evangelii gaudium*, 14).

Uczniom-misjonarzom Chrystusa zawsze leży na sercu troska o wszystkich ludzi, każdego stanu społecznego i także moralnego. Przepowiedź o ucztie mówi nam, że zgodnie z poleceniem króla, słudzy zgromadzili „wszystkich, których napotkali: złych i dobrych”

(Mt 22, 10). Co więcej, właśnie „ubodzy, ułomni, niewidomi i chromi” (Łk 14, 21), czyli ostatni i zepchnięci na margines społeczeństwa są szczególnie gośćmi króla. Zatem uczta weselna Syna, którą przygotował Bóg, pozostaje na zawsze otwarta dla wszystkich, ponieważ wielka i bezwarunkowa jest Jego miłość do każdego z nas. „Tak bowiem Bóg umiłował świat, że Syna swego Jednorodzonego dał, aby każdy, kto w Niego wierzy, nie zginął, ale miał życie wieczne” (J 3, 16). Każdy człowiek, każdy mężczyzna i każda kobieta, jest adresatem Bożego zaproszenia do uczestnictwa w Jego przemieniającej i zbawiającej łasce. Trzeba tylko powiedzieć „tak” temu darmowemu Bożemu darowi, przyjmując go i pozwalając się przez niego przemienić, przyoblekając się w niego jak w „szatę weselną” (por. Mt 22, 12).

Misja dla wszystkich wymaga zaangażowania wszystkich. Dlatego konieczne jest kontynuowanie drogi ku Kościołowi całkowicie synodalno-misyjnemu w służbie Ewangelii. Synodalność jest misyjna sama w sobie i odwrotnie, misja jest zawsze synodalna. Dlatego ścisła współpraca misyjna jest dziś jeszcze bardziej nagląca i konieczna zarówno w Kościele powszechnym, jak i w Kościołach partykularnych. W ślad za Soborem Watykańskim II i moimi Poprzednikami, polecam wszystkim diecezjom świata posługę Papieskich Dzieł Misyjnych, które są podstawowym środkiem „napełniającym katolików już od dzieciństwa prawdziwie powszechnym i

misyjnym zmysłem, jak i pobudzającym do skutecznego zbierania pomocy materialnej dla dobra wszystkich misji, odpowiednio do potrzeb każdej z nich” (Dekret *Ad gentes*, 38). Z tego powodu zbiórki Światowego Dnia Misyjnego we wszystkich Kościołach lokalnych są w całości przeznaczone na Powszechny Fundusz Solidarności, który następnie Papieskie Dzieło Rozkrzewiania Wiary rozdziela w imieniu papieża na potrzeby wszystkich misji Kościoła. Módlmy się do Pana, aby nas prowadził i pomagał nam być Kościołem bardziej synodalnym i misyjnym (por. Homilia podczas Mszy św. Na zakończenie Zwyczajnego Zgromadzenia Ogólnego Synodu Biskupów, 29 października 2023 r.).

Na koniec zwróćmy nasze spojrzenie ku Maryi, która wyjednała od Jezusa pierwszy cud właśnie na uczcie weselnej w Kanie Galilejskiej (por. J 2, 1-12). Pan Jezus ofiarował młodej parze i wszystkim gościom obfitość nowego wina, będącego znakiem zapowiadającym ucztę weselną, którą Bóg przygotowuje dla wszystkich na końcu czasów. Również dzisiaj prosimy o Jej macierzyńskie wstawiennictwo za ewangelizacyjną misję uczniów Chrystusa. Z radością i troską naszej Matki, z mocą czułości i miłości (por. Adhort. apost. *Evangelii gaudium*, 288), idźmy i zanieśmy wszystkim zaproszenie Króla Zbawiciela. Święta Maryjo, Gwiazdo Ewangelizacji, módl się za nami!

Franciszek

MODLITWA ZAPROSZONEGO

Królestwo Boże to piękna i udana uczta weselna.
Spotkanie z Bogiem to święto, radość, taniec,
uśmiech, niewyobrażalne piękno.
Dlaczego więc wielu myśli o wierze
jak o smutnym pogrzebie?

Stojąc przed radosnym zaproszeniem na wesele,
znajdujemy tysiące wymówek.

Ty, Panie, przypominasz nam, że Twoje wezwanie jest
dla wszystkich,
to nie do nas należy sporządzić listy gości,
wręcz przeciwnie, to właśnie ten, kto znajduje się daleko,
jest zaproszony także na ucztę.

Twoja uczta, Panie, jest dla wszystkich:

nikt nie może czuć się wykluczony, pominięty.

To święto przygotowujesz Ty dla całej ludzkości.

Jednak samo przyjęcie zaproszenia nie wystarcza:

Ty prosisz, aby każdy założył szatę weselną.

Jezu nie chodzi, o ponoszenie wielkich wysiłków.

To Ty sam dostarczasz tę cenną szatę,

to Ty sam działasz w naszym życiu,

aby nas przemienić na twój obraz.

Przyjmujesz nas takimi, jakimi jesteśmy,

na rozstajach dróg naszego życia.

Wystarczy tylko, że oddamy się Tobie,

że pozwolimy, aby Twoje światło nas oświecało,

że pozwolimy, aby Twoja czułość nas przemieniała

i aby Twoje miłosierdzie nas uzdrawiało,

ogłaszając Ciebie całemu światu

jako Ojca Radości i Nadziei.

Spis treści

- 5** Przedmowa
- 18** Cytaty Encykliki *Spe salvi* o nadziei chrześcijańskiej na każdy dzień października 2024 r.
- 31** Różaniec do Najświętszej Maryi Panny
- 37** Tajemnice Różańca świętego
- 47** Orędzie papieża Franciszka na Światowy Dzień Misyjny 2024 r.
- 57** Modlitwa zaproszonego

Źródło grafiki na okładce:
www.istock.com – Digital Storm

Idźcie i zapraszajcie wszystkich na ucztę (por. Mt 22, 9)

**MODLITWA RÓŻAŃCOWA DO NAJSWIĘTSZEJ
MARYI PANNY W MIESIĄCU MISYJNYM 2024 R.**

NACIONALINĖ MISIJŲ TARNYBA
ul. S. Skapo 4, LT-01122, kod firmowy 306008380
Konto bankowe LT57 7044 0901 0291 3209

Więcej informacji: misijos.katalikai.lt
info@misijos.katalikai.lt

**Książeczka dostępna bezpłatnie,
opublikowana wyłącznie w wersji cyfrowej.**